

Odpowiedzialność za życie ludzkie w rodzinie i społeczeństwie

1. Filozoficzny problem dwóch wizji życia ludzkiego

Czym jest życie ludzkie? Odpowiedź na to pozornie proste pytanie wymaga głębszego namysłu. Rozwiązań jest wiele, jednak na pierwszy rzut oka można zauważyć przynajmniej dwa. Po pierwsze, jest ono jedynie faktem biologicznym, wpływem czasu, ciągiem wydarzeń wypełniającym pustkę między narodzinami a śmiercią. Druga możliwość ukazuje życie jako dar, który się otrzymuje samemu nie będąc jego źródłem.

Oba spojrzenia nie muszą się wykluczać. Każdej z tych wizji odpowiada inny sposób patrzenia na fenomen życia, odsłaniający jego różne aspekty. Spojrzenie na życie człowieka jak na fakt biologiczny, powoduje, że nie różni się on niczym od zwierząt i zostaje zredukowany do wymiaru cielesnego. Nie sposób zakwestionować ten rodzaj opisu, ale czy jest on jednak kompletny? Czy człowiek jest czymś lub kimś więcej niż tylko egzemplarzem z gatunku „człowiek”?

Aporią dla logiki ciała jest ujęcie życia w kategorii daru. Życie jako dar, ukazuje duchowo-cielesną naturę człowieka. Przyjmuje on bowiem życie drugiego jako fakt biologiczny, poprzez cielesność – gesty, dotyk, bliskość, ale także jako osobę – jedyne w swoim rodzaju indywiduum, wydzielone ze wspólnej biologicznej natury; jako osobę, która zdolna jest do komunikacji i wyrażania siebie, poprzez twórcze korzystanie z rozumu. Przyjęcie życia jako daru zobowiązuje do wzięcia odpowiedzialności za otrzymany dar, tak aby nie uległ zniszczeniu.

Z opozycji tych spojrzeń ujawniają się podstawowe problemy: widać dwie zupełnie przeciwstawne wizje człowieka, a nawet dwa całkowicie odmienne sposoby rozumienia życia.

W tym kontekście warto wspomnieć o przyczynie relatywizacji życia ludzkiego do wymiaru biologicznego. Ma ona wpływ na przyjętą wizję rzeczywistości i związaną z nią podstawą ochrony życia. Przyjęcie pozytywistycznego sposobu myślenia prowadzi do rozmywania wartości, które były fundamentem ładu społecznego. Dzisiaj, organizację życia społecznego buduje się na wolontaryzmie, czyli

pozytywizmie prawnym. Jego istotą jest to, że wola większości ustanawia prawa, w myśl których pewne formy ludzkiego życia są chronione a inne nie. Odchodzi się tym samym od wpisanego w naturę człowieka zakazu: nie zabijaj! „Tam, gdzie rozum pozytywistyczny pojmuje jedynie siebie jako kulturę wystarczającą, zsyłając wszystkie inne rzeczywistości kulturowe do kategorii subkultur, pomniejsza to człowieka i zagraża człowieczeństwu”¹. Wówczas większość rozstrzyga o tym, co jest moralnie dopuszczalne. Można powiedzieć, że życie ludzkie zostaje uznane tylko wtedy, gdy tak stanowi prawo, czyli wola większości. Konsekwencją tego stanowiska jest twierdzenie, że człowiek jest dysponentem życia innych. Nie ma wówczas miejsca na założenie, że życie drugiej osoby jest darem – dla jednych ludzi jest to dar od Boga, dla innych dar losu lub dar rodziców.

2. Człowiek – fakt biologiczny?

Życie człowieka jest, jak mawia Józef Tischner, czasem ciała. Autor tego pojęcia przedstawia je w zupełnie innym kontekście niż ten, o którym będzie teraz mowa. Niemniej, jest to sformułowanie wskazujące na istotę życia człowieka rozpatrywanego pod kątem biologicznym. Nie ulega wątpliwości, że upływ czasu od momentu poczęcia do śmierci najłatwiej zauważyć na ludzkim ciele. Doświadcza ono, czasem bardzo radykalnie (przez choroby czy cierpienie), przemiany za sprawą naturalnych, biologicznych procesów obumierania.

Żeby lepiej zrozumieć biologiczną wizję życia ludzkiego, należy w tym miejscu scharakteryzować człowieka na podstawie wewnętrznych źródeł biologii, czy jak sama się określa: „nauki o życiu”. Czym zatem jest życie? Neil A. Campbell i inni wskazują, że życie można rozpoznać po tym, co dana rzecz ożywiona robi². Chodzi zatem o pewne cechy i procesy związane z życiem. J. Monod mówi o trzech cechach charakterystycznych dla organizmów żywych: właściwa mu teleonomia, swoista morfogeneza oraz niezmienna repro-

¹ Benedykt XVI, *Serce rozumne. Refleksje na temat podstaw prawa*, [w:] „L'Osservatore Romano” [wyd. polskie], 10-11 (337) 2011, s. 41.

² Por. N. A. Campbell, J. B. Reece, L. A. Urry, M. L. Cain, S. A. Wasserman, P. V. Minorsky, R. B. Jackson, *Biologia*, tłum. zbiorowe, Poznań 2012, s. 2. Dalej: *Biologia*.

dukcja³. Biologia tę niezmienną reprodukcję wyjaśnia za pomocą ewolucji. Biolodzy wskazują, że choć organizmy żywe różnią się od siebie, to jednocześnie mają jakąś wspólną cechę, bowiem wszystkie istoty żyjące obecnie na Ziemi są zmodyfikowanymi potomkami wspólnych przodków⁴. Dlatego ewolucja jest dla tych naukowców fundamentalną, czy wręcz jedyną koncepcją biologii, która pozwala zrozumieć całą wiedzę o organizmach żywych⁵.

Ewolucja zakłada, że ciągłość życia organizmów bazuje na dziedzicznej informacji zawartej w DNA. Życie każdego człowieka zaczyna się od pojedynczej komórki, która zawiera odziedziczony po rodzicach DNA⁶. Można zatem powiedzieć, że jeden kod genetyczny jest stale na nowo, w sposób niemalże mechaniczny, powielany. Odtwarzanie w sposób ciągły tego samego genotypu określa się w biologii mianem reprodukcji.

Życie ludzkie zaczyna się od połączenia ze sobą dwóch komórek zawierających informację genetyczną. To właśnie sposób połączenia nosicieli informacji stanowi obecnie fundament sporów dzielących przeciwstawne spojrzenia na życie człowieka⁷. Dla biologii sprowadza się on do problemu technicznego, który może prowadzić do manipulowania tym procesem po to, aby reprodukcować człowieka w najbardziej korzystny sposób tak, aby zwiększyć sukces reprodukcyjny⁸. Rodzi się jednak pytanie: czy takie działanie nie prowadzi do marginalizacji podstawowych fenomenów ludzkiego bytu, czyli osobowego obcowania cielesno-duchowego dwojga ludzi?

Nie ulega wątpliwości, że spojrzenie na człowieka przez pryzmat nauki o życiu jest ważne i nie można go kwestionować. Jednak już niewielka ilość aspektów życia biologicznego człowieka odsłania pewne problemy. Po pierwsze, czy przedstawiona, w sposób bardzo

³ Trzy cechy wyróżnione przez J. Monoda podają za: J. Ratzinger, *Człowiek – reprodukcja czy stworzenie? Teologiczne pytania dotyczące początku życia ludzkiego*, [w:] idem, *Dwa ważne wykłady i dwie polskie laudacje*, [brak miejsca] 2005, s. 8

⁴ Por. *Biologia*, s. 3.

⁵ Por. *ibidem*.

⁶ Por. *ibidem*, s. 8.

⁷ Por. J. Ratzinger, *Człowiek – reprodukcja czy stworzenie?*, s. 9

⁸ Por. *Biologia*, s. 998.

uproszczony, teoria jest rzeczywiście jedyną zdolną wyjaśnić sens życia ludzkiego? Czy życie człowieka sprowadza się jedynie do określonych cech i zachodzących w jego ciele procesów chemicznych? Czy życie człowieka jest tylko odtwarzaniem genotypu prowadzącym do powstania kolejnego osobnika z tego samego gatunku? Czy może jest czymś więcej: osobą, czyli istotą, która oprócz wspólnego dla wszystkich ciała, posiada także coś, co ją wyróżnia ze wspólnej cielesnej natury? Jeżeli tak jest, to co jest źródłem tej niepowtarzalności?

3. Życie ludzkie w świetle Biblii

Pomijając wszelkie doktrynalne różnice, prawie wszystkie religijne systemy przyjmują pogląd, że życie ludzkie w zindywidualizowanej formie jest darem. W tradycji judeo-chrześcijańskiej funkcjonuje przekonanie, że źródłem życia ludzkiego jest Bóg. Dla tej tradycji rozstrzygającym źródłem dla idei życia ludzkiego jako daru jest Biblia.

Nie sposób dokonać szczegółowej analizy wszystkich biblijnych wypowiedzi na temat życia ludzkiego. Wystarczy w zasadzie ograniczyć się do pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju, które w sposób zasadniczy rozwiązują kwestię pochodzenia człowieka. Tekst ten mówi nie tylko o pierwszym człowieku, ale także o każdym człowieku⁹. W opisie stwarzania świata znajduje się następująca wypowiedź: „Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam (...) Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył: stworzył mężczyznę i niewiastę” (Rdz 1, 26-27)¹⁰. Obraz rąk Boga dopełnia się w tzw. drugim opisie stworzenia. Po tym, gdy uczynił niebo i ziemię, Bóg „ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą” (Rdz 2, 7). Oba te przypadki ukazują człowieka jako stworzenie Boże. Przedstawiają życie człowieka jako pochodzące od Boga, jako Jego dar, ukształtowane zgodnie z Jego obrazem i odbi-

⁹ Por. J. Ratzinger, *Człowiek – reprodukcja czy stworzenie?*, s. 18.

¹⁰ Cytaty z Pisma Świętego za: *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Pallottinum, Poznań 2005.

ciem¹¹. Ponadto, człowiek otrzymuje ożywcze tchnienie, które jest anamnezą świętości życia. Ratzinger interpretując akt stworzenia wskazuje, że istotne są słowa o stworzeniu dwóch odrębnych osób, które określają sposób istnienia człowieka, jako kobieta i mężczyzna: „Inaczej niż przy stworzeniu zwierząt i roślin, gdzie wydane zostaje proste polecenie rozmnażania się, tutaj zostaje płodność wyraźnie związana z byciem mężczyzną i byciem kobietą”¹². Dalsze słowa Księgi Rodzaju ukazują scenę, w której mężczyzna po przebudzeniu podchodzi do stworzonej z jego kości kobiety i mówi: „Ta dopiero jest kością z moich kości i ciałem z mego ciała! Ta będzie się zwała niewiastą, bo ta z mężczyzny została wzięta” (Rdz 2, 23). Mężczyzna widząc, że kobieta ma podobne ciało do niego („ciało z mego ciała”), nazywa ją niewiastą, wskazując tym na fakt, że nie jest ona tylko ciałem, ale kimś więcej - jest osobą, w której można zauważyć odbicie samego Boga.

Opis raju kończy się słowami, które antycypują jedność małżonków: „Dlatego opuści mężczyzna ojca i matkę i połączy się ze swoją żoną i staną się jednym ciałem” (Rdz 2, 24). Są dla siebie nawzajem darem uczynionym rękoma Boga. Odtąd mężczyzna jest za nią odpowiedzialny. Opuszcza dom, aby chronić życie swojej wybranki. Świadomość daru jaki otrzymał winna towarzyszyć mu przez całe życie i być pomocą w pełnieniu roli męża, a później ojca¹³. Słowa te wskazują zatem nie tylko na cielesną, ale także na duchową jedność małżonków wyrażającą się w osobowej wspólności¹⁴.

Warto w tym miejscu wskazać na jeszcze jeden fragment pierwszej Księgi Biblii. Ukazuje on bowiem sposób w jaki człowiek odrzuca otrzymany dar i przyczynia się do zniszczenia go. Przykład Kaina i Abla pokazuje w jaki sposób człowiek staje się nieprzyjacielem swego bliźniego¹⁵. W tym Biblijnym obrazie Bóg stoi na straży

¹¹ Por. Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, n. 39. Dalej: EV.

¹² J. Ratzinger, *Człowiek – reprodukcja czy stworzenie?*, s. 18.

¹³ Por. Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, n. 25.

¹⁴ Por. J. Ratzinger, *Człowiek – reprodukcja czy stworzenie?*, s. 18.

¹⁵ Kto jest bliźnim? Słowo „bliźni” nosi w sobie ładunek religijny. F. Longchamps de Bérier wyjaśnia, próbując odpowiedzieć na pytanie, że najbardziej świecka kultura francuska przejęła koncepcję bliźniego, jako brata, włączając ją do triady wartości świeckiego państwa: „Braterstwo nie tylko

życia zakazując przelewania krwi bliźniego. Kain, dopuszczając się zabójstwa brata Abla, czyni siebie uzurpatorem – przywłaszcza sobie prawo dysponowania darem, aż do jego zniszczenia. Czyni się przestępcą, który nie przestrzega wiecznego, a więc naturalnego prawa, danego wraz życiem: nie zabijaj! Ta idea jest rozwijana, również w scenie, gdy Bóg zabrania Abrahamowi przerywać i składać życie ludzkie na ofiarę Bogu. Nie może tego czynić nawet rodzic, składając Bogu dziecko w rytualnej ofierze. Nie ma tu wystarczającego motywu usprawiedliwiającego, aby Abraham złożył Bogu Izaaka w ofierze (Rdz 22, 1-18).

Biblijny obraz pokazuje, że życie człowieka nie zostało ograniczone jedynie do doczesności i cielesności. Wzniosłość życia polega na tym, że jest ono rzeczywistością wykraczającą poza ziemskie bytowanie. Jest to rzeczywistość święta, która została człowiekowi powierzona, aby jej strzegł z poczuciem odpowiedzialności i doskonalił ją przez miłość i dar z siebie ofiarowany Bogu i braciom¹⁶. Człowiek zatem nie jest bezpośrednim dawcą życia, a jedynie uczestnikiem, poprzez fakt podobieństwa, w życiu samego Boga. Jeśli tak, to źródłem niepowtarzalności człowieka, jest Bóg.

4. Sens życia ludzkiego

Rodzina – macierzyństwo, ojcostwo – jest punktem zwrotnym w dochodzeniu do prawdy o życiu ludzkim. Z założeniem rodziny wiąże się powaga i odpowiedzialność, bowiem – jak zauważa Józef Ti-

służy utrzymaniu roztropnej równowagi między *liberté* a *égalité*. Pozostają z sobą w nieustannym zwarcium, bo im więcej wolności, tym mniej równości; a im więcej równości, tym mniej wolności. Dziś widać wyraźnie, że dołączona do nich *fraternité* tworzy fundament nie tylko dla pogodzenia, lecz i dla zrozumienia jednej i drugiej”. Zatem pytanie o bliźniego, będzie zawsze pytaniem: kim jest człowiek? Kogo uznać za człowieka?: F. Longchamps de Bérier, *Podmiot prawa: między Rzymem a Jerozolimą*, [w:] Idem, R. Sarkowicz, M. Szpunar (red.), *Consul est iuris et patriae defensor. Księga pamiątkowa dedykowana doktorowi Andrzejowi Kremerowi*, Warszawa 2012, s. 119-120; Por. O. Szczypiński, *Odpowiedzialność za życie ludzkie jako istota przygotowania do małżeństwa*, [w:] R. Sztuchmiller, J. Krzywowska (red.), *Jak przygotować do małżeństwa?*, Olsztyn 2013, s. 399.

¹⁶ Por. EV, n. 2.

schner – małżeństwo jest owocem odpowiedzialności kobiety i mężczyzny¹⁷. Małżeństwo przygotowuje rodziców do podjęcia poważnego obowiązku. Decydując się na poczęcie dziecka, rodzice wyrażają gotowość przyjęcia go, ochrony i troski o dalszy rozwój¹⁸. Przyjęcie dziecka rodzi poczucie bycia obdarowanym i pozwala spojrzeć na jego życie jak na dar. Z jednej strony jest to przeżycie duchowe dotykające transcendencji poprzez partycypację, czyli uczestniczenie twórcze w prawach natury. Z drugiej – jest to doświadczenie ciała wyrażające się w koniecznym akcie biologicznym. Dwie skrajności łączą się w odpowiedzialności. Można zatem powiedzieć, że świadomości odpowiedzialności za życie wyłania się z doświadczenia daru, z głębokiego przeżycia duchowo-cieleśnej natury osoby.

Natura cielesna konieczna jest zatem przy przekazywaniu życia. Nie ogranicza się ona jedynie do biologicznego, czy ściślej mówiąc fizjologicznego aktu. Uwidacznia się w niej także godność osoby, czy raczej trzech osób. Joseph Ratzinger ujmuje ją tak: „Godność ta objawia się także w cielesności, do niej przeto musi się także odnosić logika daru z siebie, która została wpisana w stworzenie i w serce człowieka (...). Proces kierowany przez prawa natury unoszony jest i staje się możliwy mocą osobowego aktu miłości, poprzez który ludzie dają sobie nie mniej, lecz samych siebie nawzajem”¹⁹. Wydarzenie daru ujawnia spotkanie człowieka z Absolutem, jest to bowiem miejsce, które ujawnia Jego stwórczą moc w postaci nowego życia²⁰. Widać więc, że pomijanie aktów osobowych umniejsza człowieka redukuje go jedynie do reprodukcji.

Techniczny rozum traktuje człowieka jako fakt biologiczny, nie wykraczając tym samym poza ramy tego, co można szeroko nazwać sferą *praxis*, sferą działania. Początek człowieka jest zatem tylko przekazaniem pewnych danych z jednego organizmu do drugiego, co tworzy swoistą kombinację informacji zapisaną w nowej komórce. W ten sposób *ethos* rodziny odpowiedzialnej za nowe życie okazuje się być mitem. Jeśli bowiem rodzice nie są w stanie sprostać wyma-

¹⁷ Por. J. Tischner, *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 2011², s. 139.

¹⁸ Por. O. Szczypiński, s. 395.

¹⁹ J. Ratzinger, *Człowiek – reprodukcja czy stworzenie?*, s. 24.

²⁰ Por. ibidem.

ganiom otrzymanego daru – w pewnych sytuacjach gotowi go odrzucić czy nawet unicestwić – to w efekcie oznacza to rozmycie odpowiedzialności za życie ludzkie w rodzinie. Logicznym następstwem jest relatywizacja prawa do dysponowania życiem człowieka w społeczeństwie, którego podstawową jednostką jest właśnie rodzina.

Alternatywą dla „technicznej racjonalności” jest „racjonalność natury”. Imperatyw poszanowania życia drugiej osoby na mocy szacunku dla własnego życia może być poznany na drodze rozumu ludzkiego przez każdego, kto podejmuje refleksję nad podstawą układania stosunków międzyludzkich. Z kolei, jak wskazuje Jan Paweł II, każdy człowiek może w ten sposób odkryć prawdę dotyczącą swojego życia zakorzenioną w naturze, a odkrycie to prowadzi do absolutnego poszanowania tego podstawowego dobra, jakim jest życie²¹.

Co ma zatem stanowić kryterium ukazujące sens życia człowieka? Relatywizacja życia ludzkiego do wymiaru biologicznego, który już dziś umożliwia „wyprodukowanie” człowieka z godnie z góry przyjętymi kryteriami, prowadzi do ograniczenia wolności. Logiczną konsekwencją technicznej racjonalności jest złożenie prawa do dysponowania życiem drugiej osoby w ręce człowieka, który posiada praktyczne umiejętności tworzenia lub niszczenia życia. Na mocy tej samej logiki wszystko, co przekracza ową *praxis* jest nie do przyjęcia. Wówczas okazuje się również, że Absolut, natura czy uniwersum nie mają już realnej treści i nie mogą być gwarancją poszanowania życia ludzkiego. Istnieje jednak inna możliwość: powrót do duchowo-cieleśnej natury.

Jeśli człowiek postępuje w zgodzie ze swoją naturą – nie tą ograniczoną do kombinacji czy mutacji ciągu danych, lecz tą zawartą w istocie samej rzeczy – zachowuje równowagę pomiędzy dwoma wymiarami swojej egzystencji. Bowiem jak zauważa Joseph Ratzinger: „Wewnętrzny rozum stworzenia jest większy od rozumu czło-

²¹ „Mimo wszelkich trudności i niepewności każdy człowiek szczerze otwarty na prawdę i dobro może dzięki światłu rozumu (...) rozpoznać w prawie naturalnym wypisanym w sercu (por. Rz 2, 14-15) świętość ludzkiego życia od poczęcia aż do kresu oraz dojść do przekonania, że każda ludzka istota ma prawo oczekiwać absolutnego poszanowania tego swojego podstawowego dobra. Uznanie tego prawa stanowi fundament współżycia między ludźmi oraz istnienia wspólnoty politycznej”: EV, n. 2.

wieka techniki, rozumu, który na dodatek jako czysty rozum wcale w rzeczywistości nie istnieje, istnieje raczej jako wyraz interesów grupy z całą krótkowzrocznością stroniczo zaprogramowanych przez nią celów, krótkowzrocznością, który za dzisiejszy zysk już jutro zapłaci życiem²². O sensie życia ludzkiego świadczy zatem sposób w jaki realizuje swój potencjał zawarty w naturze. Człowiek jest zatem wolny na tyle, na ile postępuje w zgodzie z wewnętrznym sensem istnienia.

W swoim początku, w Rozumie, wszyscy ludzie stanowią jedno. Jeśli więc pochodzą od jednej przyczyny, to życie każdego człowieka ma taką samą wartość. Skoro tak, to źródłem odpowiedzialności za życie ludzkie jest pewien stały punkt odniesienia (uniwersum, prawo natury, Absolut). W przeciwnym razie, relatywizując źródło norm człowiek zawłaszcza sobie prawo do dysponowania życiem własnym i drugiej osoby. Odrzucenie jakiegokolwiek wyjaśnienia skąd pochodzi odpowiedzialność za życie ludzkie oraz co lub kto jest gwarancją poszanowania życia człowieka, jest *de facto* odrzuceniem pytania o sens istnienia bytu ludzkiego wyrażonego w pytaniu: dlaczego coś jest, skoro mogłoby nie być? Brak odpowiedzi na to pytanie prowadzi do negacji rozumowej przyczyny rzeczy. Zapomina się wówczas o zdolnościach rozumu ludzkiego zdolnego do poszukiwania zrozumienia i szukania odpowiedzi na pytanie: kim jest człowiek?

Przyjęcie założenia, że życie człowieka jest darem prowadzi do uznania, że odpowiedzialność za życie ludzkie możliwa jest tylko tam, gdzie zachowany zostaje wymiar duchowy człowieka objawiający się w godności ludzkiej jako osoby. Wówczas również Bóg-Stwórca Rozum nie jest pustym pojęciem i jawi się jako Ten, który obdarował człowieka życiem i wolnością²³, która pozwala odkrywać moralne przesłanie zawarte w naturze i zobowiązujące człowieka: nie zabijaj.

Kryterium uzasadniającym przyjęcie życia jako daru jest więc pojęcie Boga, który jest fundamentem osobowej godności i ludzkiej wolności. Rodzina w sposób szczególny uczestniczy w przekazywa-

²² J. Ratzinger, *Człowiek – reprodukcja czy stworzenie?*, s. 22-23.

²³ Por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, n. 1730.

niu tego daru. Ograniczenie pojęcia Boga do sfery subiektywnej, czy też wykreślenie go z dyskursu o życiu ludzkim prowadzi do negacji człowieka²⁴. W konsekwencji nie można już mówić o jakimkolwiek łądzie społecznym czy rodzinnym, który jest podstawą pokoju na świecie. Jedynie przy założeniu pierwotnej przyczyny ludzkiego życia, jej zakorzenieniu w Rozumie, w wewnętrznej rozumności natury można mówić o sensie życia człowieka. Zatem zadanie odkrywania tego sensu spoczywa nie tylko na rodzicach, którzy bezpośrednio uczestniczą w wydarzeniu daru, lecz także na tych, którzy odpowiedzialni są za kształt społeczeństwa.

5. Wnioski

W czasach „maszyn produkcyjno-konsumpcyjnych”²⁵ zasadniczy spór toczy się wokół wizji człowieka. Od niej zależy, czy człowiek będzie chciał bronić życia bliźniego. Badając sens odpowiedzialności za życie człowieka nie można poprzestać na słowach. Imperatyw kategoryczny: „należy postępować zawsze wedle takich reguł, co do których chcielibyśmy, aby były one stosowane przez każdego i zawsze” w ustach filozofa z Królewca brzmi jak zachęta i wyzwanie. Skąd jednak czerpać reguły postępowania?

Spojrzenie na życie ludzkie z perspektywy daru ujawnia sens życia człowieka zawarty w jego duchowo-cieleśnej naturze. Zatem zdolność rozumu ludzkiego do namysłu nad naturą rzeczy jawi się jako podstawa wszelkich zasad. Z tego założenia płynie zatem także fałszywy i zgubny wniosek, że rozum zdolny jest tworzyć normy postępowania jedynie w oparciu o umowę społeczną, gdzie czynnikiem decydującym jest wola większości, która może być irracjonalna, gdyż może prowadzić do zaprzeczenia egzystencji człowieka.

Prawdziwe spory, do białości rozpalające umysły, dotyczą tego, co można by określić jako „spór o naturę człowieka”. Każdy człowiek, na mocy tej ludzkiej natury, ma prawo oczekiwać, a także domagać się poszanowania swojego życia. Dlatego bez odpowiedzi na

²⁴ Por. J. Ratzinger, *Człowiek – reprodukcja czy stworzenie?*, s. 26.

²⁵ Filozof Bernard Stiegler nazywa tak ludzi, którzy są efektem bio- i psychowładzy instrumentalizującą społeczeństwa, koncentrującą ich uwagę na konsumpcji i wychowującą do niedojrzałości.

pytanie o człowieka, nie jest możliwe uchwycenie sensu jego życia. Skutkiem zaniechania mowy o człowieku jest zanik szacunku dla życia ludzkiego. Jeżeli tak, to nie ma również sensu pytanie o odpowiedzialność za życie ludzkie w rodzinie i społeczeństwie.

Streszczenie

Na pytanie o życie ludzkie nie ma prostej odpowiedzi. Można jednak zauważyć dwa jego aspekty. Po pierwsze jest ono jedynie faktem biologicznym, ciągiem wydarzeń między narodzinami a śmiercią. Druga możliwość ukazuje życie jako dar, który się otrzymuje samemu nie będąc jego źródłem. Oba spojrzenia nie muszą się wykluczać. Każdej z tych wizji odpowiada inny sposób patrzenia na fenomen życia, odsłaniający jego różne aspekty. Spojrzenie na życie człowieka jak na fakt biologiczny, powoduje, że nie różni się on niczym od zwierząt i zostaje zredukowany do wymiaru cielesnego. Nie sposób zakwestionować ten rodzaj opisu, ale czy jest on jednak kompletny? Czy człowiek jest czymś lub kimś więcej niż tylko egzemplarzem z gatunku „człowiek”? Co ma stanowić kryterium ukazujące sens życia człowieka i odpowiedzialność za nie?

Summary

Responsibilities of family and society in respect to human life

There is no simple answer for the question of human life. Yet, two of its aspects can be noticed. Firstly, it is only a biological fact, the sequence of events between the birth and the death. The second option presents the life as a gift which one receives by himself without really being the source of it. Both points of view do not have to exclude each other. Each of these visions correspond to a different way of perceiving the phenomenon of life, revealing its other aspects. The look at a human life as a biological fact, shows that it is not dissimilar to animals and is reduced to a corporal dimension. In no way such kind of a description can be questioned but is it complete? Is the human being something or someone more than just a copy of 'human' species? What should constitute the criterion that shows the meaning of human life and the responsibility for it?

Bibliografia

Źródła:

- Benedykt XVI, *Serce rozumne. Refleksje na temat podstaw prawa*, [w:] „L'Osservatore Romano” [wyd. polskie], 10-11 (337) 2011, s. 38-41.
- Campbell N. A., Reece J. B., Urry L. A., Cain M. L., Wasserman S. A., Minorsky P. V., Jackson R. B., *Biologia*, tłum. zbiorowe, Poznań 2012.
- Jan Paweł II, *Evangelium vitae*, Rzym 1995.
- Jan Paweł II, *Familiaris consortio*, Rzym 1981.
- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Pallottinum, Poznań 1998.
- Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Pallottinum, Poznań 2005.
- Ratzinger J., Człowiek – reprodukcja czy stworzenie? Teologiczne pytania dotyczące początku życia ludzkiego, [w:] idem, *Dwa ważne wykłady i dwie polskie laudacje*, [brak miejsca] 2005, s. 7-27.
- Opracowania:
- Longchamps de Bérier F., *Podmiot prawa: między Rzymem a Jerozolimą*, [w:] Idem, R. Sarkowicz, M. Szpunar (red.), *Consul est iuris et patriae defensor. Księga pamiątkowa dedykowana doktorowi Andrzejowi Kremerowi*, Warszawa 2012, s. 115-130.
- Szczypiński O., *Odpowiedzialność za życie ludzkie jako istota przygotowania do małżeństwa*, [w:] R. Szychmiller, J. Krzywkowska (red.), *Jak przygotować do małżeństwa?*, Olsztyn 2013, s. 395-407.
- Tischner J., *Spór o istnienie człowieka*, Kraków 2011².